



grupowanie Czarzastego dalej uprawia propagandę sukcesu. Nie swoje go oczywiście. Z fejsbukowego wpisu wynika, że posłowie Lewicy (bo przecież senatorów Czarzasty już nie ma) w pocie czoła walczyli, interweniowali oraz naciskali, żeby tylko w „Polskim Ładzie 2.0”¹ zrobić podatkowo dobrze samotnym rodzicom. Ale w tej auto-laurce nie znajdziemy ani słowa o tym, że cała ta „walka” Lewicy, to tylko jedna po-



Sukces Lewicy! Po naszych interwencjach samotni rodzice ponownie będą mogli rozliczać się wspólnie ze swoimi dziećmi!

Pierwotna wersja Polskiego Ładu odebrała tę możliwość tysiącom samotnie wychowujących rodziców. Dziecko było traktowane jako „pół osoby”, co wykluczyło z tej możliwości tysiące rodzin. Po tygodniach walki i interweniowania w tej sprawie, poprawka umożliwiająca to wchodzi w życie!

Przywróciliśmy godność samotnie wychowującym rodzicom i ich dzieciom. Presja ma sens! 🙌

2) w art. 1 pkt 1, w zmienianym art. 6 ust. 4d nadać brzmienie:

„4d. Podatek, o którym mowa w ust. 4c, jest określany w podwójnej wysokości podatku obliczonego od połowy dochodów osoby samotnie wychowującej dzieci, o których mowa w ust. 4c, z uwzględnieniem art. 7, z tym że do sumy tych dochodów nie wlicza się dochodów (przychodów) opodatkowanych w sposób zryczałtowany na zasadach określonych w tej ustawie.”;

- KP Lewica

- odrzucić

rola posłów Lewicy skończyła się. Resztę załatwili senatorowie KO i PiS-u z senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, którzy zgłosili, a raczej podjęli poprawkę Lewicy. Ale i ona, mimo tym razem rekomendacji przez Komisję FPB jej przyjęcia,² została odrzucona.³ Tak więc ten lewicowy, szampański nastroj nie ma żadnych podstaw.

poprawka, którą potem sejmowa Komisja FPB odrzuciła. Nie znajdziemy również ani słowa o tym, że podobną, ale bardziej rozbudowaną i szczegółową poprawkę złożyła Koalicja Obywatelska. Poprawkę tę Komisja FPB także odrzuciła. I na tym

1) w art. 1:

a) w pkt 1 w lit. a, ust. 4d otrzymuje brzmienie:

„4d. W przypadku, o którym mowa w ust. 4c, podatek jest określany w podwójnej wysokości podatku obliczonego od połowy dochodów osoby samotnie wychowującej dzieci, z uwzględnieniem art. 7, przy czym do sumy tych dochodów nie wlicza się dochodów (przychodów) opodatkowanych w sposób zryczałtowany na zasadach określonych w niniejszej ustawie.”,

Fakty są takie, że poprawki, o których mowa wyżej, zgłoszone zostały na posiedzeniu Komisji FPB w dniu **11 maja** br. Jak już wspomniałem, komisja ta zarekomendowała wtedy ich odrzucenie. Nie-

4d. Podatek, o którym mowa w ust. 4c, jest określany:

- 1) w podwójnej wysokości podatku obliczonego od połowy dochodów osoby samotnie wychowującej dzieci – w przypadku gdy przynajmniej jedno z dzieci, o których mowa w ust. 4c pkt 1–3, ma orzeczoną niepełnosprawność na podstawie odrębnych przepisów,
- 2) jako iloczyn 1,5 oraz wysokości podatku obliczonego od dochodów osoby samotnie wychowującej dzieci podzielonych przez 1,5 – w przypadku dzieci, o których mowa w ust. 4c pkt 1 i 3, innych niż określone w pkt 1

logiczne? Nie, bo przecież procedowany projekt ustawy⁴ zawierał podobny, prezentowany obok zapis. I to już w dniu **22 kwietnia** br. Co więcej, w uzasadnieniu rządowego projektu, w punktach „Przywrócenie preferencji dla osób samotnie wychowujących dzieci - art. 6 ust. 4c-4h ustawy PIT” oraz „Zmiana kryterium dochodu pełnoletniego dziecka, uczącego się

dziecka warunkującego możliwość preferencyjnego opodatkowania dochodów osoby samotnie wychowującej dzieci, skorzystania ze zwolnienia w ramach PIT-0 dla rodzin 4+ czy z podatkowej ulgi na dzieci” opisano korzyści płynące z proponowanych zmian, których autorstwo teraz przypisuje sobie Lewica. Ale w tym przypadku miała ona

¹ Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2186.

² Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych, druk nr 2337.

³ Głosowanie nr 100 na 56 posiedzeniu Sejmu.

⁴ Druk sejmowy nr 2186, strony 19-24.

tyle do powiedzenia, co wegetarianin w rzeźni.

Dziwne, że wszyscy zauważają długi nos tylko u Morawieckiego, podczas gdy u jego boku wyrosła mu spora konkurencja.

Po co męczę klawiaturę pisząc o tych podatkowych zawiłościach? Po to, że w czasie sejmowo-senackich prac nad nowelizacją „Polskiego Ładu”, żaden „obronca” pokrzywdzonych nie zająknął się o tym, że część szczęśliwców, którzy mają lub otrzymają pozytywne, prawomocne wyroki i którzy dostali lub dostaną z powrotem kradzione im przez blisko pięć lat pieniądze, może wpaść w drugi próg podatkowy i zapłacić podatek w wysokości 14539,76 zł + 32% za nadwyżkę ponad 85528 zł, pomniejszony o kwotę zmniejszającą podatek, a po nowelizacji, jego zobowiązanie podatkowe może wynieść 15300 zł + 32% za nadwyżkę ponad 120000 zł, ale już bez kwoty zmniejszającej podatek.

Ani jeden opozycyjny klub parlamentarny nie wspomniał w czasie sejmowo-senackich prac o tej nowej kradzieży. I nawet nie próbowano złożyć poprawki, która wyłączałaby zwrócone pieniądze spod drugiego progu podatkowego.

Kapitalistycznych krwiopijców z KO mogę zrozumieć, Lewica zaś już dawno o pokrzywdzonych zapomniała i do czasu oficjalnego rozpoczęcia kampanii wyborczej będzie miała ich w głębokim poważaniu. Ale jakież to nieprzezwycone trudności stanęły na przeszkodzie temu, żeby PPS, skoro nie ma swoich ludzi w sejmowej Komisji FPB, poprawką taką zredagował, a potem zainteresował nią i zgłosił ją przez kolegów z opozycyjnych ław. Podobna sytuacja była w Senacie, w którym PPS ma dwoje przedstawicieli. A przecież Rozenek obiecywał, że zrobi wszystko, [...] *żeby ta sprawa była sprawą wszystkich demokratycznych partii opozycyjnych* [...]. Jak widać, jeszcze nie zrobił i wygląda na to, że nawet nie zaczął robić. Skończyło się więc jak zwykle. Bo o konkretnych przedsięwzięciach w sprawie pomocy pokrzywdzonym, na salonach i w towarzystwie rozmawiać nie wypada.